

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Maryja pod krzyżem, z woli Chrystusa, stała się naszą Matką, Matką całego Kościoła i po macierzyńsku wprowadza nas w miłość Jezusa.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Na pielgrzymim szlaku

Parafianie z Gostkowa pielgrzymowali do Leśniowa i Częstochowy, by oddawać Matce swoje smutki i radości.

ANNA GŁOS

Na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej w miasteczku Żarki znajduje się sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin. Miejsce to od ponad sześciu wieków słynie z niezwykłej figury Uśmiechniętej Matki Bożej z Dzieciątkiem. Figura ta uważana jest za jedną z najpiękniejszych w Polsce. Leśniów znany jest od dawna z błogosławieństw udzielanych w uroczysty sposób rodzinom, małżeństwom, dzieciom i kobietom w ciąży. Pielgrzymi również mieli okazję otrzymać osobiste błogosławieństwo, udzielone im przez ojców paulinów, gospodarzy miejsca.

Wierni parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie wraz z proboszczem ks. Pawłem Borowskim 16 października wyruszyli na pielgrzymkę. Każdy z pielgrzymów przywiózł do Leśniowa swoje troski i kłopoty, aby przez ręce Maryi powierzyć je Bogu. Jedna z uczestniczek powiedziała, że na pielgrzymkę przyjechała w intencji uratowania młodego małżeństwa od rozpadu. – Nieraz mówię do Maryi, że przecież sama jest Matką, więc nikt nie zrozumie matki tak, jak Ona. Tylko Maryja może to młode małżeństwo uratować, bo jeśli Maryja im nie pomoże, to nikt im nie pomoże – powiedziała na zakończenie rozmowy.

Po zwiedzaniu i osobistej modlitwie pątnicy pojechali do Częstochowy. Każdy z nas był wiele razy na



Anna Głos

Uczestnicy pielgrzymki przed sanktuarium w Leśniowie

Jasnej Górze, ale zawsze stajemy ze wzruszeniem w Kaplicy Cudownego Obrazu i długo wpatrujemy się w oblicze Czarnej Madonny, naszej Matki i Królowej. Wierzymy, że mamy szczególne miejsce w sercu Maryi i wszystkich bez wyjątku dosięga Jej troska.

W kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. koncelebrowanej przez ks. Pawła Borowskiego. Ważnym punktem tego dnia była możliwość wysłuchania w bazylice jasnogórskiej prapremiery oratorium *Jak Ojciec i Syn* w wykonaniu chóru i orkiestry Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Wydarzenie to związane było z beatyfikacją kard. Stefana Wyszyńskiego oraz przypadającą tego dnia 43. rocznicą wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża. Utwór *Jak Ojciec i Syn*

dedykowany był tym dwóm wielkim Polakom.

Tego samego wieczoru pielgrzymi mieli okazję modlić się słowami

Wierzymy, że mamy szczególne miejsce w sercu Maryi i wszystkich dosięga Jej troska.

Akatystu. Na zakończenie z rzeszą wiernych zgromadzonych przed obrazem Czarnej Madonny odśpiewali Apel Jasnogórski, polecając Matce Bożej siebie samych, swoje rodziny, przyjaciół i krewnych.

Pielgrzymka była czasem wspólnej modlitwy, rozmów, żartów i byciem blisko Boga i drugiego człowieka, a także pierwszym wspólnym wyjazdem z nowym proboszczem. **n**

Bóg w normalności

TORUŃ Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odbyła się młodzieżowa konferencja akademicka *Pasja. Projekt. Rozwój*.

Organizatorami spotkania, które odbyło się 7 października, byli: Laboratorium św. Jana Pawła II, Wydział Teologiczny UMK oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Wystąpienia dla młodzieży, która po czasie obostrzeń pandemicznych licznie przybyła na konferencję, wygłosili: mgr inż. Rafał Topolewski, który podzielił się swoją pasją do aerodynamiki, lotnictwa oraz zespołu „Ślad”, a nade wszystko do Boga, który stoi za wszystkimi jego sukcesami; ks. dr Michał Oleksowicz, który opowiadał o genialnym projekcie, jakim jest człowiek oraz



Karolina Olszewska

Młodzież licznie przybyła na konferencję

zmobilizował młodzież do odpowiedzi na pytanie: Czy hiena się śmieje? oraz mgr lic. Karolina Olszewska, która wyprowadziła młodych na szerokie wody rozwoju, zarówno psychospołecznego, jak i duchowego.

Konferencję zakończył koncert zespołu Wyższego Seminarium Duchownego

w Toruniu „Synowie”, który wzbogacił uczestników konferencji artystycznie, ale także pokazał im Boga w normalności oraz w codziennym życiu kleryków toruńskiego seminarium. **n**

KAROLINA OLSZEWSKA

Kobieto, uciesz się sobą

TORUŃ W parafii św. Józefa odbyło się spotkanie dla kobiet.

Na piątkowy wieczór, 15 października, członkinie Szkoły Nowej Ewangelizacji zmieniły jedną z salek przy kościele Ojców Redemptorystów w przytulną kawiarenkę. Na panie – zarówno studentki, jak i starsze już wiekiem mieszkanki osiedla św. Józefa – czekały przybrane stoliki, wewnątrz ociepliły promienie świec, wrzosiły i wszędobylski zapach kawy.

W programie spotkania zatytułowanego „Taka, jaka jesteś, jesteś fajna” były zarówno scenki, konferencja o przeszkodach w przyjmowaniu daru kobiecości, jak i świadectwa.



Renata Czerwińska

Relacja z Bogiem przynosi radość

Prelegentka Izabela Chmielewska zwróciła uwagę, że częstym źródłem braku akceptacji siebie jako kobiety są zarówno zranienia wyniesione z dzieciństwa czy młodości, jak i nieprawidłowe wzorce, które odnajdujemy w świecie. Mamy jednak Nauczycielkę, która potrafi wydobyć z nas to, co w kobiecie najpiękniejsze, jak i wsłuchiwać się w Boży plan i wypełniać go.

Niezwykłym momentem, oprócz aktu zawierzenia Maryi, były dwa świadectwa – jedno osoby samotnej, a drugie mamy, która straciła dziecko. To właśnie w Bogu

odnalazły nadzieję, siłę i sens życia. – Wierzę, że nasza córeczka jest w niebie i wstawi się za nami – mówiła Kamila.

Spotkanie było zaproszeniem do udziału w kursie dla kobiet „Jesteś drogocenną perłą”, który od kilku lat jest prowadzony przez toruńską SNE i cieszy się dużym zainteresowaniem. – Gorąco zapraszam, warto – potwierdza jedna z uczestniczek. – Przyjdź, a nie pożałujesz! Obudź w sobie uśmiech na twarzy każdego dnia! **n**

RENATA CZERWIŃSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Gotowi, by służyć

GRUDZIĄDZ Do Liturgicznej Służby Ołtarza w parafii Ducha Świętego zostało przyjętych trzech ministrantów.

Adrian, Mateusz i Mirosław otrzymali błogosławieństwo do pełnienia swojej funkcji w zgromadzeniu liturgicznym.

– Ostatnie zdanie z fragmentu Ewangelii może być podsumowaniem całej Liturgii Słowa z dnia: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Nieraz mówimy, że przydałby nam się jakiś sługa, który by za nas wszystko robił. Dzisiaj musimy sobie uświadomić, że Jezus Chrystus przed każdym z nas staje jako sługa. On wciąż jest gotowy działać – mówił ks. Andrzej Kusiński, proboszcz parafii. Ministrant służy Bogu i Kościołowi. Usługując kapłanowi przy ołtarzu, ma wpływ na przebieg liturgii.

Po homilii nastąpił obrzęd włączenia do grona ministrantów kandydatów, którzy zakończyli czas przygotowań, podczas którego zostali nauczeni służby przy ołtarzu Pańskim.



Ministranci i kandydaci wraz z księdzem proboszczem

Ksiądz proboszcz udzielił błogosławieństwa nowo przyjętym i z radością przyjął ich do grona wspólnoty ministrantów. Starsi koledzy z LSO pomogli w założeniu poświęconych komż. Adrian, Mateusz i Mirosław złożyli przyrzeczenie wypełniania posługi sumiennie, gorliwie i radośnie. Ksiądz Kusiński wręczył nowo przyjętym ministrantom legitymacje.

Tego samego dnia (17 października) na zaproszenie księdza proboszcza do wstąpienia w szeregi kandydatów do służby ministranckiej odpowiedziało kilku chłopców obecnych na Mszy św. Otrzymali oni błękitne szarfy przepasane przez ramię, które będą nosić przez okres przygotowań do pełnienia służby. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Jak pomóc?

TORUŃ W niedzielę inaugurując Tydzień Misyjny w kościele Ducha Świętego przeprowadzono kwestę na rzecz misji jezuickich w Zambii.

Zastanawiamy się często, jak pomagać potrzebującym misjonarzom, czy nasza pomoc do nich trafia, na ile jest potrzebna. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu od kilkadziesiąt lat rozwiązuje ten problem. Zaczęło się od wizyt, które w domach znajomych rodzin składał o. Józef Matytek, jezuita i misjonarz w Zambii. Spotykając się z rodzinami z KIK-u, opowiadał, jak wygląda jego praca misyjna, jakie są radości, troski i trudy. Z tym środowiskiem spotykał się również podczas dłuższego urlopu w Polsce, raz na trzy lata. Te osobiste relacje wniosły inny klimat, chęć współpracy, nawet bardziej niż słowo o misjach wygłaszane zamiast homilii podczas Mszy św. Również pomoc finansowa spotykała się z dobrym odzewem, była znacząca i systematyczna.



Ewa Zduńska i Kamila Maj, przedstawicielki sekcji misyjnej toruńskiego KIK-u

Obecnie KIK razem z wolontariuszami Projektu Zambia Toruń stara się realizować wspólne dzieło misyjne. Latem 2021 r. z wolontariuszami spotkał się o. Tadeusz Świdzki, dyrektor jezuickiej farmy oraz proboszcz parafii w Kasisi pod Lusaką. Opowiedział o nowych wyzwaniach, które pojawiły się wraz z pandemią. Wyraził swoją wdzięczność instytucjom oraz wielu osobom niosącym mu pomoc.

W kościele akademickim Ojców Jezuitów w Toruniu 24 października przeprowadzono kwestę na rzecz misji jezuickich w Zambii. Wsparły ją przygotowane przez członków sekcji misyjnej KIK-u filcowe słoniki. Ofiarodawcy obdarowani zostali afrykańskim upominkiem, który wywoływał uśmiech i wspólną radość. **n**

HELENA MANIAKOWSKA

Modlitwa i pokuta

TORUŃ Również w naszej diecezji przeszły procesje różańcowe, które były pokutą i wynagrodzeniem za grzechy nasze i całego narodu.

Na terenie drugiego dekanatu toruńskiego 17 października przeszła procesja między parafiami Matki Bożej Zwycięskiej, Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny, św. Andrzeja Apostoła, św. Antoniego i św. Józefa.

Pątnicy na trasie korzystali z *Rozważań różańcowych*, opracowanych przez Ewę Hanter jako wotum dziękczynne dla Matki Bożej Łaskawej, Patronki stolicy, za Cud nad Wisłą. Rozważania przywoływały wydarzenia z historii Polski na przestrzeni wieków, obrazujące przywiązanie Polaków do wiary i oddanie Matce Bożej.

Części Różańca odmawiano pomiędzy kościołami, na szlaku procesji. Grupę witali i błogosławili proboszczowie, a poszczególne tajemnice Różańca prowadzili parafianie. Modlitwę uzupełniał śpiew.



Krystyna Biłska

Pątnicy kroczyli pod opieką Matki Bożej Zwycięskiej

Pod opieką Matki Bożej Zwycięskiej pątnicy dotarli do sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, gdzie pod przewodnictwem proboszcza parafii, redemptorysty o. Wojciecha Zagrodzkiego przeprosili

Jezusa za grzechy osobiste, wspólnoty narodowej i zawierzili Polskę Niepokalanemu Sercu Maryi. Na koniec odśpiewano pieśń *Nie rzucim, Chryste, świętyrę Twych*. **n**

MAŁGORZATA WOŹNIAK

Zachęta do modlitwy

GRUDZIĄDZ Wierni z różnych parafii odmówili chwalebne tajemnice Różańca pod Krzyżem Zbawiciela, obok kapliczki Matki Bożej przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego.

Proboszcz ks. kan. Grzegorz Pszeniczny, witając uczestników ogólnopolskiej modlitwy różańcowej, która odbyła się 17 października, przedstawił jej intencje: o zachowanie wiary w ojczyźnie i w rodzinach, w intencji synodu biskupów i wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny i Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za grzechy bluźnierstwa przeciw Bogu, Maryi i Kościołowi.

Ksiądz Pszeniczny poprowadził także rozważania przed każdą odmawianą tajemnicą różańcową. Modlitwę prowadzili członkowie parafialnej Rodziny Żywego Różańca, członkowie grupy „Grudziądz Semper Fidelis” oraz mężczyźni, którzy biorą udział w comiesięcznej



Wiesław Żurawski

Duszpasterz poprowadził rozważania przed tajemnicą różańcową

modlitwie Męskiego Różańca. Na zakończenie duszpasterz udzielił błogosławieństwa, zachęcając licznie zebranych grudziądzan do częstej modlitwy

różańcowej za młodzież, ojczyznę i Kościół w Polsce. **n**

WIESŁAW ŻURAWSKI

Misyjna opowieść

Każdy z nas na mocy chrztu ma być misjonarzem wszędzie tam, gdzie Chrystus go posyła. Barwna historia misji w Kamerunie rozpała serca mieszkańców Lidzbarka.

EWA ROGOZIŃSKA

O 27-letniej posłudze misyjnej w Kamerunie opowiadał o. Krzysztof Trociński ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej z Iławy w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku. Odwoływał się do Liturgii Słowa i zaznaczył, że służba i ofiara są wpisane w powołanie kapłana misjonarza i misję Kościoła. Gościł on w tej wspólnotce na zaproszenie proboszcza ks. kan. Mariana Wiśniewskiego.

Prawdziwe poświęcenie

Gdy był diakonem, w 1989 r. napisał list do ojca generała w Rzymie, aby mógł wyjechać na misję do Kamerunu, do Afryki. Po przyjęciu święceń kapłańskich otrzymał odpowiedź, która była zgodą na wyjazd. Nie pracował w Polsce, lecz po wstępnych przygotowaniach we Francji wylądował z ogromnym entuzjazmem w Kamerunie 30 czerwca 1991 r. Szybko zrozumiał, na czym polega służba na misjach. Niekiedy była to nawet – w przypadku innych współbraci – ofiara złożona ze swojego życia.

Sam przeżył chwile grozy, gdy udając się w góry do innego misjonarza w czasie zamieszek społeczno-politycznych, przemierzał 400 km, aby pomóc mu w pracy. Został wówczas obrabowany ze wszystkiego, co posiadał.

Umocnienie w cierpieniu

Oprócz pracy duszpasterskiej angażował się także w pomoc rozwojową,



Po każdej Mszy św. można było nabyć kalendarz misyjny, aby w ten sposób wesprzeć dzieło Misjonarzy Oblatów w Kamerunie i na Madagaskarze

która jest wyrazem ewangelicznej troski o człowieka. Dzięki pomocy z Polski wybudował szkołę i nauczył się sztuki budowania studni, ponieważ widział, jak wielu ludzi w buszu umiera wskutek używania brudnej wody, po którą zmuszają się iść do 2 km.

Podzielił się też innymi wzruszającymi historiami związanymi z ludnością zamieszkałą w buszu. Pewna kobieta, katechumenka, była po części sparaliżowana. Na nauki przygotowujące do chrztu wyruszała wraz ze swoimi dziećmi, pełzając, podpierając się na rękach. Dzięki ofiarności ludzi z naszego kraju udało się o. Krzysztofowi zakupić dla niej wózek inwalidzki.

Zwracając się do dzieci, o. Trociński opowiedział historię 10-letniej dziewczynki Teresity, która, mając trzy lata, straciła rodziców i została adoptowana przez rodzinę z Hiszpanii. Jej dzieciństwo zaburzyła

nieuleczalna choroba nowotworowa. Do leżącej w szpitalu dziewczynki przyszedł misjonarz, aby ją umocnić w cierpieniu. Dziecko – ku jego zdumieniu – odznaczało się ogromną

Misjonarz dzięki pomocy z Polski wybudował szkołę i nauczył się sztuki budowania studni.

dojrzałością umysłu i potrzebą pomagania innym. – Teresita zapragnęła zostać misjonarką, by swoje cierpienie i modlitwę ofiarować za tych, którzy jeszcze nie poznali Boga oraz za pracę misjonarzy. Modląc się gorliwie, otrzymała krzyż i dyplom misjonarki. Wkrótce zmarła. Teraz ufamy, że jest już w niebie i patrzy na nas – mówił o. Krzysztof i zawierzył opiece Matki Bożej wszystkich przybyłych na Eucharystię. **n**

Zacznij od pragnienia

Ogromna wiara i wielkie zaufanie do Ducha Świętego oraz czuła miłość do Kościoła jako wspólnoty – tym na nowo zachwycił papież Franciszek. Zajrzyjmy na zaplecze wizyty *ad limina*.

KS. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Kiedy Stolica Apostolska ogłosiła termin wizyty polskich biskupów w ramach *ad limina Apostolorum*, w mediach odezwały się głosy przekonujące, że oto papież wzywa biskupów „na dywanik”, a wielu czekało na odwołanie kilku biskupów, o ile nie całego Episkopatu. Zapomnieli, że głównym celem takiej wizyty jest modlitwa oraz spotkanie z tym, który jest ojcem i bratem, a nie katem czy sędzią.

Dobra lekcja

W październiku rozpocząłem studia z komunikacji społecznej na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie i dane mi było w jakimś stopniu towarzyszyć biskupom z naszej diecezji w tym wydarzeniu. Jako młody ksiądz i świeżo upieczony student chłonałem wszystko niczym gąbka, by zdobyć nie tylko doświadczenie, ale także umocnić swoją wiarę. Z radością uczestniczyłem w Mszach św. sprawowanych w bazylikach Rzymu, zwłaszcza w tej, której przewodniczył mój pasterz, bp Wiesław Śmigiel, przy grobie św. Jana Pawła II. Trudne słowo Jezusa płynące tego dnia z kart Ewangelii stało się okazją do przypomnienia tak ważnej sprawy, jaką jest świadectwo. Biskup Wiesław podkreślił, że ważniejsze od budowania pomników jest piękne życie, w którym odbija się Ewangelia i nauczanie Kościoła. – To dobra lekcja dla każdego – i dla pasterzy, i dla wiernych – pomyślałem. Kierunek drogi po raz kolejny wyznaczony, trzeba tylko ruszyć z miejsca.



Katarzyna Caban

Trzeba być blisko młodych, by ukazać im żywy Kościół

Nowy kierunek?

Z powodu pandemii nie było możliwości głębszego zaangażowania się w wizytę polskich biskupów, jednak kilka razy udało mi się uczestniczyć w konferencjach prasowych oraz spotkać z naszym pasterzem. W rozmowie z księdzem biskupem dało się zauważyć wielkie poruszenie osobą papieża Franciszka. – Ojciec Święty ma ogromną wiarę i wielkie zaufanie do Ducha Świętego oraz ogromną miłość do Kościoła jako wspólnoty. Dodawał nam otuchy – zaznaczył bp Wiesław. Szczególnie ważne dla naszego pasterza było spotkanie w Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, które było okazją do podzielenia się doświadczeniem Kościoła w Polsce oraz do zastanowienia się nad wyjściem z trudnej sytuacji, jaką jest niewątpliwie plaga rozwodów czy życia w związkach niesformalizowanych, bez żadnych zobowiązań, co wynika z tzw. kultury tymczasowości. I znów papież Franciszek okazał się wizjonerem naszych czasów. – Mówił o entuzjazmie, ukazywaniu piękna wiary, piękna małżeństwa, wartości życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz wartości życia

wiecznego – powiedział ksiądz biskup. – Wyjeżdżam umocniony – dodał.

Podczas rozmowy bp Wiesław zaznaczył, że spotkanie z papieżem potwierdziło jego intuicję związaną z peregrynacją obrazu Świętej Rodziny w naszej diecezji. – Trzeba mimo pandemii, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa, ale stanowczo podejmować próby scalania rodzin, umacniania ich i towarzyszenia im w tych trudnych czasach. To jest jedna z prób. Czy najlepsza? Być może nie, ale przynajmniej ją podejmujemy.

Pragnienie

Jakie owoce przyniesie wizyta *ad limina* w naszej diecezji? Jedno jest pewne, ksiądz biskup powraca z myślą o ludziach młodych. – Musimy skupić się na propozycjach dla tej grupy, by pokazać im żywy Kościół – podkreślił bp Wiesław. Jakie to propozycje? Myślę, że czas pokaże. Ważne, by nie stracić młodych z oczu. – Chciałbym, aby chociaż część z nich miała szansę na aktywne uczestnictwo w Kościele – dodał. I ja też tego pragnę. Oby to było pragnienie nas wszystkich. **n**

Wspólna droga

W jednym budzi nadzieję na lepsze jutro i zmiany, w innych lęk i niepewność: co to będzie? Synod – temat trudny, ale jakże potrzebny.

EWA MELERSKA



Zdjęcia: Ewa Melerska

Wszyscy jesteście zaproszeni do przeżycia synodu

Usłyszałam kiedyś, że aby przestać się czegoś bać, należy to lepiej poznać, oswoić. Dowiedzmy się zatem, co przedstawiciele naszego lokalnego Kościoła mówią nam o synodzie, o którym ostatnio bardzo głośno. Kiedy poznamy temat bliżej, będzie nam łatwiej się w nim odnaleźć.

Czas dla nas

„Synod to czas wsłuchiwania się w głos członków Kościoła oraz nasłuchiwanie głosu świata, któremu mamy nieść Chrystusa. To wielka szansa budowania jedności między siostrami i braćmi w wierze oraz wrażliwości na tych, którzy żyją obok nas” – te słowa skierował w liście bp Wiesław Śmigiel do nas, diecezjan. Podkreślił, że jest to okazja do docenienia roli wiernych świeckich, którzy „wnoszą nieoceniony wkład w misję Kościoła”.

Propozycja

Synod biskupów potrwa do października 2023 r. Blisko dwa lata to dość długi czas, by przeanalizować, z jakimi

problemami przychodzi nam się mierzyć w Kościele oraz jakie mamy możliwości, aby im zaradzić. Każda z osób może czuć się zaproszona do wykorzystania swojego potencjału wiary, aby wejść na drogę synodalności, otwarcia się na działanie Ducha Świętego oraz

Synod to czas wsłuchiwania się w głos członków Kościoła.

do realizowania dzieła duszpasterstwa przez „spotkanie, słuchanie i rozeznanie”. – Ten synod jest na mojej i twojej drodze wiary pewną propozycją, która ma nam pomóc dojść do nieba. To, co jest przed nami, ma służyć naszemu zbawieniu – mówi dk. prof. Waldemar Rozynkowski, członek Diecezjalnego Zespołu ds. Synodu.

Odkrywanie

Ksiądz dr Artur Szymczyk, delegat ds. synodu, zachęca wszystkich do włączenia się w jego przeżywanie. – Istotą jest odkrywanie, w jaki sposób Kościół ma być czytelniejszym

znakiem Chrystusa oraz jak ma w pełni realizować swoją misję ewangelizacyjną, by nikt nie poczuł się pozostawiony i ominięty – mówi.

Zaproszenie

Od 17 października trwa diecezjalny etap synodu. Jego inauguracja w naszej diecezji odbyła się podczas Eucharystii w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu. Ksiądz prał. Stanisław Majewski, proboszcz miejscy, mówił wówczas: – Wchodzimy na tę drogę wszyscy: kapłani, osoby konsekrowane, świeccy, począwszy od małych dzieci, po ludzi w sędziwym wieku, chorzy i cierpiący oraz ludzie, którzy są daleko od Kościoła. Wszyscy jesteście zaproszeni na drogę synodalną.

Co nas czeka?

Diecezjalny Zespół ds. Synodu przygotował dla wszystkich diecezjan ankietę, która została rozesłana do parafii, wspólnot, ruchów oraz stowarzyszeń, zrzeszonych w Diecezjalnej Radzie Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Toruńskiej. Uruchomiona została również zakładka na diecezjalnej stronie: www.diecezja-torun.pl, gdzie ankieta będzie dostępna do 20 grudnia. Do 23 grudnia planowane są spotkania robocze w parafiach, które będą okazją do analizy pytań oraz odpowiedzi uzyskanych z wypełnionych formularzy ankietowych.

Jest to bardzo ważne, aby głos świeckich wybrzmiał w czasie synodu. Spróbujmy wejść na tę drogę, dobrze ją przeżyjmy i szukajmy woli Bożej w podążaniu ścieżkami, na które wzywa nas Bóg.



Świeccy oraz kapłani mogli posłuchać o istocie synodu w czasie wykładu ks. dr. Artura Szymczyka

Oni żyją

Kiedy tracimy kogoś bliskiego, bez względu na to, ile miał lat, odszedł nagle czy po długiej chorobie, zawsze pozostają tęsknota, wolne miejsce przy stole, pusty fotel, szafa pełna ubrań, książki, zdjęcia.

Ks. PAWEŁ BOROWSKI

Wszystko to krzyczy, byśmy pamiętali, byśmy nie zamazali w sobie jego obrazu, uśmiechu, wspólnych lat, rozmów i... tylko ten, który zostaje, wie, jak ważne jest to, by pamiętać.

Wielu, by poradzić sobie z bólem, od razu pozbywa się wszystkiego, co przypomina o rozstaniu. Inni budują sobie prywatne muzea pamięci, pozostawiając wszystko na swoim miejscu, tak jakby ten, który zmarł, nadal tu mieszkał. Są tacy, którzy płaczą nad albumem ze zdjęciami, są też tacy, którzy wtulają się w ubrania zmarłego, jakby chcieli wyczuć zapach kochanej osoby. Każdy na swój sposób przeżywa rozstanie i żałobę, ale ważne, by pamięć o tych, którzy odeszli, była przepełniona nadzieją: wszak oni żyją. Ich życie zmieniło się, a nie skończyło. Te bolesne rozstania są tylko chwilo-we, ale czy w to wierzymy?

Pamięć człowieka wierzącego powinna być połączona z modlitwą, Mszą św. w intencji zmarłych, ofiarowanymi odpustami oraz budowaniem własnej świętości. Tak wielu ludzi zrobiłoby wszystko, by znów móc ujrzeć twarz kochanej osoby. Gorliwa modlitwa za zmarłych oraz pielęgnowanie własnej świętości jest właśnie drogą do spotkania w przyszłości. Pamiętajmy zatem i o nich, i o sobie, by marzenia o ponownym spotkaniu stały się rzeczywistością naszego przyszłego życia.



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

Pamięć wierzących jest wypełniona modlitwą i nadzieją

W minionym roku nasza diecezjalna wspólnota odprowadziła na wieczny spoczynek 14 kapłanów.

- ks. kan. Maciej Augustyński – emerytowany proboszcz parafii św. Bartłomieja w Chełmoniu. Zmarł w 71. roku życia i 47. roku kapłaństwa;
- ks. Dawid Gapiński – wikariusz parafii bł. Marii Karłowskiej w Toruniu. Zmarł w 34. roku życia i 9. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Kazimierz Zacharkiewicz – proboszcz parafii Narodzenia NMP w Kiełbasinie. Zmarł w 65. roku życia i 37. roku kapłaństwa;
- ks. prał. Jan Kujaczyński – emerytowany proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Chełmnie. Zmarł w 96. roku życia i 69. roku kapłaństwa;
- ks. prał. Bolesław Lichnerowicz – emerytowany proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy. Zmarł w 87. roku życia i 62. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Władysław Erdmański – proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Gostkowie. Zmarł w 62. roku życia i 37. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Mirosław Owczarek – proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybnie. Zmarł w 69. roku życia i 43. roku kapłaństwa;
- ks. inf. Tadeusz Nowicki – emerytowany proboszcz parafii

- św. Mikołaja w Grudziądzu. Zmarł w 87. roku życia i 63. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Józef Lipski – emerytowany proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu. Zmarł w 82. roku życia i 57. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Stefan Schwabe – emerytowany proboszcz parafii św. Anny w Radzynie Chełmińskim. Zmarł w 79. roku życia i 54. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Stanisław Rybarczyk – emerytowany proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Kiełpinach. Zmarł w 72. roku życia i 47. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Czesław Dolecki – emerytowany proboszcz parafii św. Barbary w Świętem. Zmarł w 91. roku życia i 63. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Marian Kruszona – emerytowany proboszcz parafii św. Wojciecha w Lidzbarku. Zmarł w 89. roku życia i 64. roku kapłaństwa;
- ks. kan. Szczepan Modliborski – proboszcz parafii św. Jakuba w Kazanicach. Zmarł w 57. roku życia i 31. roku kapłaństwa.

Rodzina redakcyjna *Głosu z Torunia* pożegnała w ostatnim roku dwóch współpracowników – Wojciecha Wielgoszewskiego oraz Czesława Jarmusza. Wypraszajmy zmarłym łaskę nieba. 